

Nieznani, Kuk

Idzie z Nord-Westu potworny sztorm,
A po zawietrznej skalisty ląd.
Jest jednak pewien sposób,
Żeby z takiej matni wyjść:
"Wszyscy na dek! I kuka złapać mi!"
Gęba czerwona, ogromny brzuch.
Prawdziwy Jonasz ten nasz kuk.
Więc go za ręce i za nogi,
Razem, wspólnie złapmy, hej!
Za burtę go, a kliper pójdzie lżej!
Zniknął w kambuzie, zatrzasał luk.
"Otwórz łobuzie! No otwórz kuk!
Jak nie chcesz po dobroci
Do wilgoci samodzielnie iść,
Dynamit tutaj mam, lont już się tli!"